

Roland Marcin Pancierz OFM

Wyższe Seminarium Duchowne w Kalwarii Zebrzydowskiej

Miejsce smutku w duchowości chrześcijańskiej. Świadectwa wielkich pisarzy monastycznych od Ewagriusza do Jana Klimaka

Na przestrzeni wieków nieraz oskarżano chrześcijaństwo o to, że jest wywyższaniem smutku, a odbieraniem człowiekowi radości i uroków życia. Taka ocena wypływa oczywiście z nieznamomości istoty naszej religii. Chrześcijaństwo bowiem zawsze dostrzegało pozytywną wartość radości, a uczuciu smutku starało się wyznaczyć właściwe miejsce i granice. Jako świadków takiej duchowości chcielibyśmy przywołać w tym krótkim artykule kilku pisarzy epoki patrystycznej, żyjących w środowiskach monastycznych, gdzie zagadnienie to zostało szeroko opracowane.

Ewagriusz z Pontu

Żyjący w „złotym wieku ojców” mnich z Pontu wyraźnie wyróżnia smutek negatywny i pozytywny. Idąc śladem św. Pawła (por. 2 Kor 7, 10), mówi o smutku światowym (λύπη κοσμική) i o smutku, który jest z Boga (λύπη κατὰ Θεόν)¹. W innym miejscu zaś mówi o smutku godnym nagany (λύπη ψεκτή) i o smutku godnym pochwały (λύπη ἐπαινετή)². Najpierw zwrócimy uwagę na ów pierwszy. Trzeba tu zaznaczyć, że Ewagriusz jest pierwszym autorem chrześcijańskim, który w sposób systematyczny przedstawia

¹ Por. *De octo spiritibus malitiae* 12, *Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca* [dalej: PG] 79, kol. 1157 B; *Ad Eulogium* 6n, PG 79, kol. 1101C–1104A.

² Por. *Scholia in Proverbia* 25, 20 a, ed. P. Géhin, *Sources Chretiennes* [dalej: SCH] 340, Paris 1987, s. 404.

katalog głównych złych myśli (λογισμοί) czy też demonów³, co stanowi podstawę do opracowania późniejszej nauki o siedmiu głównych wadach czy też grzechach. Fakt ten interesuje nas o tyle, że według pisarza jedną z ośmiu⁴ złych myśli stanowi właśnie smutek⁵.

Taki zły smutek (oznaczany generalnie terminem λύπη) może rodzić się na przykład z niespełnionych ziemskich i cielesnych pragnień i pożądań, czy też z rozbudzonych nierealnych nadziei⁶; może być następstwem niepowodzenia⁷, gniewu czy też niezaspokojonego pragnienia zemsty⁸; może rodzić się z rozpamiętywania doznanych krzywd⁹ albo ze wspomnienia o bliskich osobach¹⁰ i o utraconych dobrach materialnych¹¹; czy wreszcie może być reakcją na złowieszcze sny podsuwane przez demony¹². Dlatego, ogólnie rzecz biorąc, smutkowi ulegają najbardziej ci, którzy są namiętnie przywiązani do czegoś na świecie, zaś wolni od tej wady są ci, którzy osiągnęli wolność od namiętnych żądz¹³.

Jeśli chodzi o szkodliwe konsekwencje smutku, to jako najpoważniejszą Ewagriusz podaje to, co znamy dziś doskonale, a więc pokusę samobójstwa, która przychodzi, gdy stan przygnębienia utrzymuje się dłużej. Smutek może też skłonić anachoretę do ucieczki z pustelni¹⁴ albo doprowadzić

³ Należy ponadto dodać, że w zasadzie wszystkie złe myśli (demony) opisane są przez Ewagriusza w kontekście życia pustelniczego.

⁴ Liczba siedmiu głównych wad przyjęła się na Zachodzie dopiero od Grzegorza Wielkiego (zob. poniżej).

⁵ Na temat demona smutku w ujęciu Ewagriusza zob. L. Misiarczyk, *Smutek i złość w nauce duchowej Ewagriusza z Pontu*, „Studia Płockie”, t. XXX, 2002, s. 83–96; tenże, *Osiem „logismoi” w pismach Ewagriusza z Pontu*, Tyniec – Kraków 2007².

⁶ Por. *Practicus* 10; 13; 19, ed. C. i A. Guillaumont, SCh 171, Paris 1971, s. 514; 528–530; 546–548; *De oratione* 10, PG 79, kol. 1169BC; *De octo spiritibus malitiae* 11n, PG 79, kol. 1156C–1157B; *Scholia in Proverbia* 25, 20 a, SCh 340, s. 404. Trafna jest w tym kontekście refleksja A. Grüna (*Jak sobie radzić ze złem*, tłum. K. Zimmerer, Kraków 2002², s. 50): „Jeśli wymaga się od życia zbyt wiele, łatwo dochodzi do rozczarowania i łatwo też popaść w smutek”

⁷ Por. *De vitiis* 3, PG 79, kol. 1141D.

⁸ Por. *Practicus* 10; 25, SCh 171, s. 514; 558; *De octo spiritibus malitiae* 11, PG 79, kol. 1156BC.

⁹ Por. *Sententiae ad monachos* 41, ed. H. Gressmann, *Texte und Untersuchungen zur Geschichte der altchristlichen Literatur* [dalej: TU] 39/4, Leipzig 1913, s. 156; *De vitiis* 3, PG 79, kol. 1141D.

¹⁰ Por. *De vitiis* 3, PG 79, kol. 1141D.

¹¹ Por. *De octo spiritibus malitiae* 7, PG 79, kol. 1152D.

¹² Por. *De malignis cogitationibus* 28, ed. P. Géhin, C. i A. Guillaumont, SCh 438, Paris 1998, s. 252–254.

¹³ Por. *De octo spiritibus malitiae* 11n, PG 79, kol. 1156D–1157B; *Practicus* 19, SCh 171, s. 546; *Scholia in Proverbia* 26, 23, SCh 340, s. 418; *Institutio ad monachos*, PG 79, kol. 1236A.

¹⁴ Por. *De malignis cogitationibus* 12, SCh 438, s. 192.

do pomieszania zmysłów¹⁵. Ewagriusz mówi krótko, że smutek sprzeciwia się wszelkiemu dobru¹⁶. Oczywiście, pisząc do mnichów, zwraca głównie uwagę na to, że uczucie to rzutuje negatywnie na życie duchowe. Otóż smutek pozbawia anachoretę duchowej radości, duchowego światła; zaciemnia umysł i stanowi przeszkodę w modlitwie i kontemplacji. Przygnębiony człowiek – co stwierdził już wcześniej Hermas¹⁷ – nie może wznieść do nieba czystej modlitwy¹⁸. Ta wyrasta natomiast z radości¹⁹. Ponadto smutek osłabia duszę w walce z innymi namiętnościami²⁰. Jeśli chodzi o powiązanie z innymi wadami, to jest on szczególnie współnikiem acedii, tzn. duchowego lenistwa i niedbałości²¹, może też pobudzać do gniewu²². Smutek odbija się również negatywnie na życiu poznawczym i emocjonalnym człowieka. Człowiek smutny – zauważa Ewagriusz – nie potrafi się cieszyć nawet takimi rzeczami jak wschód słońca²³. Wśród bardziej przyziemnych konsekwencji smutku mnich z Pontu wymienia natomiast bezsenność²⁴ i osłabienie ciała²⁵.

Ewagriusz, podobnie jak Hermas²⁶, zdaje sobie jednak sprawę z ambiwalentnego poniekąd charakteru myśli czy uczucia smutku. Stwierdza bowiem, iż demon smutku może stać się również „szafarzem dobrej pokuty”. Pisarz zwraca więc uwagę na to, że uczucie zwykłego smutku człowiek może łatwo przemienić w religijny żal za grzechy. W zrozumieniu tej prawdy pomaga też użyty tu przez Ewagriusza obraz. Porównuje on mianowicie smutek do jadu żmii, który – jak uważano w starożytności – dawkowany w odpo-

¹⁵ Por. tamże 23, s. 232.

¹⁶ Por. *De octo spiritibus malitiae* 11, PG 79, kol. 1156C.

¹⁷ Smutek – pisze Hermas – miesza się z modlitwą i odbiera jej moc i czystość. Jest to związane także z tym, że człowiek ulegający przygnębieniu zasmuca i wypędza z serca Ducha Świętego: por. *Pastor* 40–42 (*praepceptum X*), ed. R. Joly, SCh 53 bis, Paris 1968², s. 186–190. Idea zasmucania Ducha Świętego przez człowieka smutnego obecna jest także u Tertuliana: por. *De oratione* 12, 1, ed. G. F. Diercks, „Corpus Christianorum”, Series Latina [dalej: CCL] 1, Turnholti 1954, s. 264.

¹⁸ Por. *De octo spiritibus malitiae* 11n, PG 79, kol. 1156BC; 1157BC; *Practicus* 25, SCh 171, s. 558; *Sententiae ad monachos* 56, TU 39/4, s. 157; *De vitiis* 3, PG 79, kol. 1141D; *De oratione* 20, PG 79, kol. 1171B.

¹⁹ Por. *De oratione* 15, PG 79, kol. 1169D.

²⁰ Por. *De octo spiritibus malitiae* 11, PG 79, kol. 1156D.

²¹ Por. *De vitiis* 3n, PG 79, kol. 1141D; 1144C.

²² Por. *Ad Eulogium* 7, PG 79, kol. 1104A.

²³ Por. *De octo spiritibus malitiae* 12, PG 79, kol. 1157C; *De malignis cogitationibus* 12, SCh 438, s. 192.

²⁴ Por. *De vitiis* 3, PG 79, kol. 1141D–1144A.

²⁵ Por. *Ad Eulogium* 7, PG 79, kol. 1104A.

²⁶ Zob. *Pastor* 40, 2; 41, 1–4 (*praepceptum X*), SCh 53 bis, s. 186; 188.

wiedni sposób jest dla ludzi lekarstwem, zaś nieumiarkowanie przyjęty (co w naszym kontekście symbolizuje rozpacz) staje się trucizną²⁷. Smutek musi być więc przez człowieka odpowiednio ukierunkowany, a ponadto utrzymany w pewnych granicach.

Przechodzimy w ten sposób do zagadnienia smutku pozytywnego, czyli żalu za grzechy, skruchy²⁸. Na ich oznaczenie, obok wyrażenia λύπη κατὰ Θεόν, Ewagriusz używa terminów πένθος oraz κατάνυξις. Tej wewnętrznej skrusze może towarzyszyć również tzw. dar łez, czyli łzy wylewane na zewnątrz. Mnich z Pontu mówi w kilku fragmentach o pożytku płynącym ze skruchy i łez. Otóż oczyszczają one duszę z grzechów, wyjednują ich przebaczenie²⁹, są pomocą w modlitwie³⁰, lekarstwem na namiętność³¹, odpędzają złe myśli³², leczą duszę z zatwardziałości i acedii³³ oraz ze smutku przeciwnego Bogu³⁴. Przed Bogiem mają one ogromną wartość, czynią modlitwę szczególnie skuteczną³⁵. Pontyjczyk przestrzega jednak, by z powodu takich łez nie wpadać w pychę, czując się lepszym od innych³⁶. Ewagriusz ukazuje łzy żalu jako istotny element w życiu duchowym mnicha, jednak podkreśla, że nie można się na nich zbyt koncentrować; że nie są one celem same w sobie, ale mają służyć innym celom, przede wszystkim modlitwie i osiągnięciu wewnętrznej czystości i doskonałości, a w dalszej perspektywie poznaniu Boga³⁷.

²⁷ Por. *De malignis cogitationibus* 12, SCh 438, s. 194.

²⁸ Cennym opracowaniem na temat skruchy u ojców wschodnich pozostaje: I. Hausherr, *Penthos: La doctrine de la componction dans l'Orient Chrétien*, Rome 1944. Niemniej jednak temat wymaga pewnych aktualizacji: por. J. Driscoll, *Penthos and Tears in Evagrius Ponticus*, „*Studia Monastica*”, R. XXXVI, 1994, z. 2, s. 147n.

²⁹ Por. *De octo spiritibus malitiae* 12, PG 79, kol. 1157B; *De oratione* 5, PG 79, kol. 1168D.

³⁰ Por. *De oratione* 7, PG 79, kol. 1169A.

³¹ Por. tamże.

³² Por. *Ad Eulogium* 9, PG 79, kol. 1105A.

³³ Por. *De oratione* 5, PG 79, kol. 1168 D; *Ad virginem* 39, ed. H. Gressmann, TU 39/4, s. 149; *Practicus* 27, SCh 171, s. 562; *Institutio ad monachos*, PG 79, kol. 1236A.

³⁴ Por. *Ad Eulogium* 7, PG 79, kol. 1101D–1104A.

³⁵ Por. *De malignis cogitationibus* 23, SCh 438, s. 234; *De oratione* 6, PG 79, kol. 1169A.

³⁶ Por. *De oratione* 7n, PG 79, kol. 1169A.

³⁷ Por. J. Driscoll, *Penthos and Tears...*, dz. cyt., s. 149–153.

Kasjan, który żyje na przełomie IV i V wieku, bazując na 2 Kor 7, 10 oraz na nauce Ewagriusza z Pontu, odróżnia wyraźnie smutek pożyteczny, zbawienny, pochodzący od Boga, i smutek szkodliwy, światowy, który prowadzi do śmierci³⁸. Ogólnie uważa jednak smutek za poruszenie naturalnie wpisane w ludzką naturę (dane człowiekowi przez Boga, aby żałował za grzechy). Smutek staje się natomiast szkodliwy tylko przez zniekształcenie naturalnych dyspozycji³⁹.

Najpierw przyjrzymy się smutkowi negatywnemu. Mnich galijski przejeżdża od Ewagriusza nauką o ośmiu złych myślach (demonach), lecz ukazuje je w nieco innej perspektywie, tzn. jako wady (*vitia*), z których jedną jest smutek (*tristitia*)⁴⁰. Zasadniczo Kasjan wymienia też za Pontyjczykiem przyczyny tej wady: gniew, niespełnione pragnienia, poniesiona strata, krzywda bądź obraza, przy czym zalicza smutek do wad, które powstają raczej przez przyczynę wewnętrzną, tkwiącą w człowieku. Kasjan dodaje ponadto, że smutek może rodzić się ze zwątpienia, z trudnego do wyjaśnienia wzburzenia umysłu, albo też bez wyraźnej winy z naszej strony, tzn. jedynie przez działanie złego ducha⁴¹. Szczególnym i najbardziej szkodliwym rodzajem złego smutku jest rozpaczliwe wątpienie (*desperatio*) we własne zbawienie z powodu popełnionych grzechów. Człowiek nie przeżywa wtedy prawdziwego żalu za grzechy, który prowadzi do oczyszczenia i poprawy. Autor ukazuje taki rodzaj smutku na przykładzie Kaina i Judasza, pozwalając zrozumieć czytelnikowi, jakie mogą być konsekwencje takiego stanu duszy⁴².

³⁸ Por. *De institutis coenobiorum* IX, 10–12, VII, 3, ed. J.-C. Guy, SCh 109, Paris 1965, s. 376–378; 296; *Collationes Patrum* V, 23, ed. E. Pichery, SCh 42, Paris 1955, s. 214.

³⁹ Por. *De institutis coenobiorum* VII, 3, SCh 109, s. 294–296; L. d'Ayala Valva (oprac.), *Giovanni Cassiano, Le istituzioni cenobitiche*, Böse 2007, s. 207, przypis 2. Kasjan nie jest jednak do końca precyzyjny. W *Collationes Patrum* V, 19 (SCh 42, s. 211n) do wad naturalnie związanych z ludzką naturą zalicza bowiem tylko łakomstwo.

⁴⁰ Na temat wady smutku w ujęciu Kasjana zob. S. Isetta, *Lo spirito della tristezza e dell'accidia in Giovanni Cassiano: una sintesi filosofica, teologica e scientifica*, „Civiltà Classica e Cristiana”, R. VI, 1985, s. 331–347 (Autorka koncentruje się na ukazaniu analogii między nauką Kasjana a literaturą klasyczną i patrystyczną); C. Folsom, *Anger, dejection and acedia in the writings of John Cassian*, „The American Benedictine Review”, R. XXXV, 1984, z. 3, s. 219–248 (synteza nauki o smutku negatywnym i pozytywnym).

⁴¹ Por. *De institutis coenobiorum* IX, 4.13, SCh 109, s. 372; 378–380; *Collationes Patrum* V, 3.9–11, SCh 42, s. 190; 197–201.

⁴² Por. *De institutis coenobiorum* IX, 9, SCh 109, s. 376.

Stan człowieka smutnego Kasjan przyrównuje do stanu szaleństwa czy upojenia, chcąc zapewne wyrazić przez to obezwładniające działanie tejże wady. Dlatego też smutek tego świata jest bezowocny, jest przeszkodą we wszelkim działaniu człowieka, także w wymiarze intelektualnym i duchowym, zwłaszcza w modlitwie. Uniemożliwia on kontemplację, gasi religijną żarliwość, odbiera umysłowi stan czystości i osłabia skuteczność modlitwy. Ponadto pozbawia człowieka owoców Ducha, takich jak: miłość, radość, pokój itd. (Gal 5, 22–23)⁴³. Szkodę duchową i spustoszenie, jakie powoduje taki smutek, Kasjan określa najlepiej, porównując dotkniętą przez tę wadę duszę do ubrania zjedzonego przez mole albo do drewna stoczonego przez szkodniki⁴⁴. Wśród wad, które są uzależnione od smutku, mnich galijski wymienia przede wszystkim inną wadę główną – duchowe lenistwo, czyli acedię⁴⁵, a ponadto: skłonność do chowania urazy (*rancor*), tchórzliwość (*pusillanimitas*), rozgoryczenie (*amaritudo*) i rozpacz (*desperatio*)⁴⁶.

Jako autor piszący przede wszystkim do mnichów żyjących we wspólnotach Kasjan zwraca nieco więcej niż Ewagriusz uwagi na wpływ smutku na relacje międzyludzkie. Otóż smutek powoduje, że mnich traci spokój i łagodność wobec swoich współbraci, i staje się wobec nich szorstki i drażliwy; a gdy inni go odwiedzają, to cokolwiek by powiedzieli, on zawsze odpowiada niegrzecznie⁴⁷. Używając dzisiejszych kategorii psychologicznych, można mówić tu poniekąd o mechanizmie kompensacji smutku przez agresję.

Przechodząc z kolei do zagadnienia smutku pozytywnego, trzeba przede wszystkim podkreślić, że pojęcie to zostaje przez Jana rozszerzone. Taki smutek może być bowiem związany nie tylko z żalem (skruchą) za popełnione grzechy (*poenitudo delictorum*), ale także z pragnieniem duchowej doskonałości i dóbr przyszłych. Może mieć zatem wymiar tęsknoty. Każdy inny smutek – podkreśla pisarz – należy wyrzucić z serca jako szkodliwy⁴⁸.

⁴³ Por. tamże IX, 1.11, s. 370; 376–378; *Collationes Patrum* IX, 3, ed. E. Pichery, SCh 54, Paris 1958, s. 42; tamże XXIV, 26, ed. E. Pichery, SCh 64, Paris 1959, s. 201.

⁴⁴ Por. *De institutis coenobiorum* IX, 3, SCh 109, s. 370–372.

⁴⁵ Por. *Collationes Patrum* V, 10, SCh 42, s. 197–199. Na temat powiązań, podobieństw i różnic między smutkiem i acedią zob. S. Isetta, *Lo spirito della tristezza...*, dz. cyt., s. 336–338; 341; 344n.

⁴⁶ Por. *Collationes Patrum* V, 16, SCh 42, s. 209.

⁴⁷ Por. *De institutis coenobiorum* IX, 1.4, SCh 109, s. 370; 372.

⁴⁸ Por. tamże IX, 10.12, s. 376; 378.

Źródłem zbawiennego smutku jest według Kasjana miłość do Boga. Takiemu smutkowi towarzyszą wszystkie owoce Ducha, które – jak wspomniano wyżej – były usuwane przez zły smutek. W tym kontekście warto zwrócić szczególną uwagę na radość. Smutek, który jest z Boga – mówi, zdawałoby się paradoksalnie, autor – jest w pewnym sensie radosny (*quodammodo laeta*)⁴⁹. Radość nie jest więc tylko eschatologiczną rekompensatą takiego smutku, ale wyrasta z niego i daje się odczuć już tu i teraz. Ta piękna idea zostanie później rozwinięta przez Jana Klimaka.

Oczywiście smutek (skrucha) z powodu grzechów (*compunctio, contritio*) wyjednuje człowiekowi ich odpuszczenie oraz oczyszcza serce ze złych skłonności. Kasjan podkreśla, że mnich powinien praktykować wytrwałą i nieustanną skruchę, dopóki nie wyniszczy zupełnie swoich wad. Jest to konieczny warunek, by osiągnąć czystość serca⁵⁰. Mnich galijski często wskazuje na wewnętrzną skruchę jako niezbędne dopełnienie zewnętrznych praktyk pokutnych (postu), podejmowanych na drodze do świętości. Skrucha jawi się jako wyjątkowo niezbędna do pokonania ducha nieczystości⁵¹.

Poza tym u Kasjana, tak jak u Ewagriusza, skrucha, a ponadto tęsknota za przyszłymi dobrami, bojaźń przed Bożym sądem czy wreszcie współczucie wobec grzeszników i cierpiących⁵² mogą znaleźć swój zewnętrzny wyraz w postaci łez⁵³. Mnich galijski podkreśla jednak, że taki płacz powinien być czymś spontanicznym. Nie powinno się go wymuszać, gdyż to rozprasza człowieka i odciąga go od modlitwy; sprawia, że modlitewny zapał przekształca się w nieszczerę łzy⁵⁴.

Grzegorz Wielki

Żyjący w VI wieku Grzegorz w nauce o wadach głównych jest ogniwem łączącym wcześniejszych ojców ze średniowieczem. Swe dzieła kieruje on wprawdzie do szerszego grona odbiorców, nie tylko do mnichów,

⁴⁹ Por. tamże IX, 11, s. 376–378. Zob. też *Collationes Patrum* IX, 28, SCh 54, s. 63.

⁵⁰ Por. *Collationes Patrum* XX, 6–8, SCh 64, s. 62–68.

⁵¹ Por. *De institutis coenobiorum* V, 21; VI, 1.3.17, SCh 109, s. 226; 262; 264–266; 282.

⁵² W tym miejscu Kasjan jeszcze bardziej poszerza pojęcie smutku pozytywnego.

⁵³ Por. *Collationes Patrum* IX, 27–29, SCh 54, s. 63–65; tamże XX, 6–8, SCh 64, s. 62–68.

⁵⁴ Por. tamże IX, 30, SCh 54, s. 65n.

a ponadto ogranicza liczbę wad do siedmiu i wprowadza pewne zmiany⁵⁵, niemniej jednak smutek w jego katalogu pozostaje jedną z wad głównych. Na wstępie trzeba zaznaczyć, iż w porównaniu z innymi wadami wielki papież mówi stosunkowo niewiele o smutku, a już w ogóle trudno znaleźć u niego systematyczną naukę na ten temat.

Naszą analizę rozpoczniemy od fragmentu księgi XXXI słynnych *Moralii*, gdzie autor zamieszcza listę siedmiu wad głównych. Przedstawia tam również powiązania między nimi oraz spis wad pochodzących od każdej wady głównej. I tak, smutek (*tristitia*) – Grzegorz powtarza za poprzednikami – może rodzić się z gniewu albo z poczucia doznanych krzywd⁵⁶. Natomiast wada smutku powoduje złośliwość (*malitia*), skłonność do chowania urazy (*rancor*), tchórzliwość (*pusillanimitas*), rozpacz (*desperatio*), opieszałość (*torpor*) w zachowywaniu przykazań oraz pragnienie (*vagatio mentis*) rzeczy niedozwolonych, a ponadto – biorąc pod uwagę pokrewieństwo między wadami głównymi – chciwość (*avaritia*)⁵⁷. Autor wzoruje się tu w dużej mierze na Kasjanie. Złośliwość ma wprawdzie nieco większy zakres niż szorstkość i drażliwość, o których pisał Jan, lecz kolejne trzy wady wielki papież powtarza dosłownie za swym poprzednikiem. Religijna opieszałość ma z kolei znaczenie zbliżone do acedii u Kasjana, z tą różnicą, że Grzegorz odnosi ją ogólnie do spełniania przykazań, przemilcza zaś kwestię utrudnień w życiu modlitewnym, które zostały wyraźnie zaakcentowane przez jego poprzedników. W końcu dwie ostatnie wady wśród pochodnych smutku są dodatkiem Grzegorza. Mechanizm działania obydwóch zostaje właściwie wyjaśniony przez niego na przykładzie chciwości. Otóż smutne serce, jako że straciło radość wewnętrzną, szuka pocieszenia w rzeczach zewnętrznych⁵⁸. Modyfikacje wprowadzone tu przez Grzegorza można uzasadnić

⁵⁵ Grzegorz poza katalogiem umieszcza pychę, która jest „źródłem wszelkiego zła” i „królową wad” (*Moralia in Hiob XXXI*, 87, ed. M. Adriaen, CCL 143 B, Turnholti 1985, s. 1610). Ponadto w miejsce acedii wprowadza zazdrość.

⁵⁶ Por. *Moralia in Hiob XXXI*, 89n, CCL 143 B, s. 1611n. W innym miejscu Grzegorz jako możliwą przyczynę smutku podaje jeszcze utratę dóbr materialnych (por. tamże VI, 59, ed. M. Adriaen, CCL 143, Turnholti 1979, s. 329), doświadczone nieszczęście (por. tamże III, 16, s. 125) czy wreszcie uważa smutek za sprawę temperamentu (por. *Regula pastoralis* III, 3, ed. B. Judic, F. Rommel, Ch. Morel, SCH 382, Paris 1992, s. 274).

⁵⁷ Por. *Moralia in Hiob XXXI*, 88n, CCL 143 B, s. 1610n. Do tej listy zostaje jeszcze dodany gniew (*ira*): por. *Regula pastoralis* III, 3, SCH 382, s. 274.

⁵⁸ Por. *Moralia in Hiob XXXI*, 89, CCL 143 B, s. 1611.

poniekąd tym, że pisze on o wadach, mając na uwadze raczej ludzi żyjących w świecie niż mnichów. Ponadto zależność chciwości od smutku wynika z innego niż u Kasjana, katalogu wad głównych (brak acedii u Grzegorza), a także z innego schematu ich pokrewieństwa⁵⁹.

W innych miejscach swych dzieł Grzegorz przestrzega nade wszystko przed rozpaczą, która może być następstwem popadnięcia człowieka w grzech albo i w grzeszne przyzwyczajenie. Obok postawy przeciwnej, tzn. żywienia złudnej nadziei na Boże miłosierdzie (bez woli poprawy), stanowi ona kolejny, najwyższy stopień utwierdzenia duszy w nieprawości⁶⁰. Grzesznik, który ulega rozpaczcy – wyjaśnia pisarz – lekceważy Boże miłosierdzie i zamyka się na dar łaski. Dlatego odcina sobie drogę powrotu do Boga. Postawa taka prowadzi człowieka do coraz gorszych uczynków. Nieustanną rozpacz po popełnieniu grzechu wielki papież klasyfikuje jako zasługującą na wieczne potępienie⁶¹. U Grzegorza zatem, podobnie jak u Kasjana, rozpacz z powodu własnych grzechów jawi się jako najbardziej szkodliwy rodzaj złego smutku. W innym miejscu autor zwraca uwagę, że do rozpaczcy może prowadzić także nadmierna bojaźń Boża⁶². Ukazywanie granicy między cnotami a wadami jest zresztą często poruszonym tematem u wielkiego ojca Zachodu⁶³.

Szczególnym rodzajem smutku, o którym mówi Grzegorz, jest przygnębienie odczuwane przez człowieka z powodu ogromu atakujących go pokus. Taki smutek może sparaliżować duszę w walce ze złem i doprowadzić ją nawet do załamania i rozpaczcy. Smutek ten może jednak pozostać tylko pokusą, z którą człowiek się zмага, i wówczas uczucie to traci swój negatywny charakter. Grzegorz ukazuje je właściwie jako próbę, którą Bóg zsyła na człowieka; doświadczenie, które może zostać przemienione przez człowieka w modlitwę i może mu wyjednać dar radości i ufności⁶⁴. Smutek ten oczyszcza duszę z tkwiących w niej wad i przygotowuje umysł do kontemplacji⁶⁵.

⁵⁹ Por. Kasjan, *Collationes Patrum* V, 10, Sch 42, s. 197–199; Grzegorz, *Moralia in Hiob* XXXI, 89, CCL 143 B, s. 1611.

⁶⁰ Por. *Moralia in Hiob* IV, 49–52, CCL 143, s. 193–197.

⁶¹ Por. tamże VIII, 34n, s. 405–407.

⁶² Por. tamże I, 49, s. 51.

⁶³ Zob. np. *Moralia in Hiob* III, 68n, CCL 143, s. 156n; tamże IX, 37.39, s. 481–484; *Regula pastoralis* II, 6.9, ed. B. Judic, F. Rommel, Ch. Morel, Sch 381, Paris 1992, s. 214–218; 236–238.

⁶⁴ Por. *Moralia in Hiob* X, 34, CCL 143, s. 561n.

⁶⁵ Por. tamże XXIV, 11, CCL 143 B, s. 1195; R. Gillet, *Introduction*, [w]: tenże (ed.), *Grégoire le Grand, Morales sur Job*, I, Sch 32 bis, Paris 1975², s. 58.

Jeśli chodzi o smutek pozytywny, to u Grzegorza łączy się on właściwie z pojęciem *compunctio*. U naszego pisarza termin ten ma dość szerokie znaczenie⁶⁶. Etymologicznie znaczy w zasadzie „ukłucie”, a w kontekście życia duchowego oznacza uczucie, które przeszywa serce. Grzegorz różni w ogóle dwa jego rodzaje: *compunctio tristitiae* (uczucie smutku, żalu) i *compunctio laetitiae* (uczucie radości)⁶⁷. Nas interesuje tu oczywiście to pierwsze. Najgłębszymi przyczynami *compunctio tristitiae* są bojaźń i miłość do Boga⁶⁸, zaś jego pobudkami bardziej bezpośrednimi mogą być: żal (skrucha) z powodu popełnionych grzechów; smutek pochodzący z bojaźni przed przyszłą karą; smutek płynący z poznania marności doczesnego życia; smutek i tęsknota za dobrami życia wiecznego⁶⁹. Wielki papież podkreśla również wartość, jaką posiada smutek będący współczuciem dla cierpiących. Przypomina jednak o zachowaniu miary w tym uczuciu⁷⁰. Zatem pojęcie smutku pozytywnego u Grzegorza, podobnie jak u Kasjana, ma szerszy zakres niż sama skrucha za grzechy. Trzeba tu jeszcze dodać, że autor ukazuje *compunctio* jako Boży dar i wiąże to doświadczenie z kontemplacją⁷¹. Ponadto – jak to spotkaliśmy u wcześniejszych pisarzy – może ono znajdować swój zewnętrzny wyraz w postaci łez⁷². Pozytywny smutek przynosi oczywiście wiele pożytecznych dla duszy skutków: oczyszcza ją z grzechów i niedoskonałości; pomaga w walce z wadami; prowadzi do poznania siebie i pokory; wlewa w serce przekonanie o Bożym przebaczeniu; obdarza darem rozpoznawania woli Bożej⁷³.

⁶⁶ Por. P. Gwiazda, *Życie kontemplacyjne według św. Grzegorza Wielkiego*, Warszawa 2001, s. 73n, z przypisem 194. Synteza na temat „*compunctio*” u Grzegorza zob. tamże, s. 73–79; R. Gillet, *Introduction*, dz. cyt., s. 72–81.

⁶⁷ Por. *Moralia in Hiob* XXIV, 10, CCL 143 B, s. 1194n.

⁶⁸ Por. *Dialogus* III, 34, ed. A. de Vogüé, P. Antin, SCh 260, Paris 1979, s. 400.

⁶⁹ Por. *Moralia in Hiob* XXIII, 41, CCL 143 B, s. 1175n. Zob. też tamże IV, 35; V, 3.14; VIII, 37n, CCL 143, s. 185n; 220; 227; 408–410; *Homiliae in Hiezechihelam* II, 2, 1, ed. M. Adriaen, CCL 142, Turnholti 1971, s. 225.

⁷⁰ Por. *Moralia in Hiob* III, 20n, CCL 143, s. 127n.

⁷¹ Por. R. Gillet, *Introduction*, dz. cyt., s. 76–78; P. Gwiazda, *Życie kontemplacyjne...*, dz. cyt., s. 74.

⁷² Por. *Moralia in Hiob* XXIV, 10, CCL 143 B, s. 1195; *Dialogus* III, 34, SCh 260, s. 400–402; *Homiliae in Evangelia* 17, 10, PL 76, kol. 1143C.

⁷³ Por. R. Gillet, *Introduction*, dz. cyt., s. 77–79; P. Gwiazda, *Życie kontemplacyjne...*, dz. cyt., s. 78n (w obu opracowaniach bogata dokumentacja źródeł).

Jan Klimak

Urodzony w drugiej połowie VI wieku Jan, który prowadził życie monastyczne na Synaju, nie podaje wprawdzie katalogu wad głównych⁷⁴, niemniej jednak w swym niezwykłym dziele *Drabina do raju* opisuje rozmaite wady i cnoty związane z życiem monastycznym. Autor poświęca osobny rozdział smutkowi pozytywnemu, i właśnie ten temat zasługuje na szczególną uwagę. Najpierw jednak przeanalizujemy jego krótkie wypowiedzi na temat smutku negatywnego.

Jan Klimak twierdzi, że myśl czy też wada smutku jest pochodną trzech innych złych myśli, aczkolwiek nie wymienia ich jednoznacznie⁷⁵. Najprawdopodobniej chodzi tu o łakomstwo, chciwość i próżną chwałę⁷⁶. Spotykamy tu w gruncie rzeczy ideę wyrażoną już przez Ewagriusza i Kasjana. Smutek pochodzi mianowicie z niespełnionych pożądań i pragnień, przy czym mnich synajski precyzuje, że dotyczą one pożywienia, dóbr materialnych i ludzkich pochwał. W innym fragmencie pisarz mówi też o smutku, który płynie z tęsknoty mnicha za spotkaniami z osobami świeckimi. W tym wypadku głębszą przyczyną tego uczucia jest próżna chwała i zmysłowość⁷⁷.

Najczęściej poruszonym zagadnieniem z zakresu złego smutku w *Drabinie do raju* jest jednak rozpacz człowieka z powodu własnych grzechów. Jan Klimak w lakoniczny sposób określa jej zgubne działanie: „Kto rozpacza, zabija siebie samego”⁷⁸. Pisarz podkreśla, że budzenie w człowieku rozpacz po grzechu to element przebiegłego działania demonów. Te bowiem, zanim człowiek popełni grzech, wmawiają mu, że Bóg jest pobłażliwy i wyrozumiały; po grzechu natomiast ukazują Boga jako sprawiedliwego i bezlitosnego. Autor dodaje tu, że rozpacz uniemożliwia człowiekowi

⁷⁴ W jednym miejscu swego dzieła pisarz przychyliła się raczej do opinii tych, którzy wyliczają siedem złych myśli. Nie podaje jednak, które do nich należą; por. *Scala Paradisi* 22, PG 88, kol. 949A.

⁷⁵ Por. tamże 26, kol. 1021C. Tekst M. Radera umieszczony w serii Migne'a jest w tym miejscu niejasny.

⁷⁶ Przyjmujemy tu rozwiązanie tłumacza włoskiego, który bazuje głównie na tekście wydanym przez mnicha Sofroniusza: por. L. d'Ayala Valva (oprac.), *Giovanni Climaco, La scala*, Böse 2005, s. 363 z przypisem 23, oraz przypis 1, s. 353. Wariant ten potwierdzają fragmenty: *Scala Paradisi* 17, PG 88, kol. 929A oraz tamże 8, kol. 836A.

⁷⁷ Por. tamże 26, kol. 1072D.

⁷⁸ Tamże 5, kol. 780B.

wzbudzenie (prawdziwego) żalu za grzechy⁷⁹. Rozpacz po popełnieniu grzechu może być też dodatkowo spowodowana pychą, wtedy mianowicie, gdy człowiek uważa, iż nie zasłużył na upadek, który mu się przydarzył⁸⁰. Mnich synajski zauważa w końcu, że demon smutku stanowi przeszkodę w modlitwie. Wzbudzając bowiem w człowieku smutek, sprawia, że ów nie może się modlić z otwartością serca⁸¹.

Szczególnym rodzajem zgubnego smutku w dziele Jana Klimaka jest rozpacz spowodowana działaniem demona bluźnierstwa, z którym spotykamy się już w nauce ojców pustyni. Demon ten, atakując umysł człowieka bluźnierczymi słowami przeciw Bogu i temu, co święte, przekonuje następnie człowieka, że nie może już mieć nadziei na zbawienie i że jest bardziej godny politowania niż niewierni i poganie. Autor podkreśla wyjątkowo bolesne konsekwencje działania tego demona. Mówi bowiem, że smutek spowodowany tą przyczyną doprowadził niektórych do wyniszczenia ciała. Pisarz dodaje zresztą, że dotyczy to zarówno osób świeckich, jak i mnichów⁸².

Z kolei na określenie smutku pozytywnego Klimak, podobnie jak Ewagriusz, używa generalnie terminów πένθος oraz κατάνυξις⁸³. Uczucie to nie musi być tylko owocem wysiłków człowieka, ale może też przychodzić spontanicznie, jako Boży dar⁸⁴. Smutek ten obejmuje nie tylko skruchę z powodu grzechów⁸⁵, ale także tęsknotę za Bogiem⁸⁶ oraz bojaźń przed przyszłą karą⁸⁷. Może być ponadto związany ze wspomnieniem o mającej przyjść śmierci⁸⁸. Pozytywną wartość nasz autor nadaje także współczuciu, czyli smutkowi spowodowanemu nieszczęściem duchowym czy fizycznym bliźniego⁸⁹.

⁷⁹ Por. tamże 15; 7, kol. 888A; 816A.

⁸⁰ Por. tamże 26, kol. 1032D.

⁸¹ Por. tamże 5, kol. 777D.

⁸² Por. tamże 23, kol. 977AB.

⁸³ Szerzej na temat obu terminów zob. J. Chryssavgis, Κατάνυξις: *Compunction as the Context for the Theology of Tears in St. John Climacus*, „Κληρονομία”, R. 17, 1985, s. 131n.

⁸⁴ Por. *Scala Paradisi* 7, PG 88, kol. 805D–808A; 812A.

⁸⁵ Por. tamże 7, kol. 801D; 805C; 809AB.

⁸⁶ Por. tamże 7, kol. 801CD.

⁸⁷ Por. tamże 7, kol. 804C.

⁸⁸ Por. tamże 7, kol. 808ABC.

⁸⁹ Por. tamże 4; 9; 27, kol. 705A; 841CD; 1108C.

Podobnie jak u wcześniejszych pisarzy, smutek, który jest z Boga, łączy się z darem łez⁹⁰. Również nasz autor podkreśla, że łzy nie są celem jako takie, ale muszą wypływać z wewnętrznego żalu⁹¹. Ich wartość jest niekoniecznie współmierna do ich ilości⁹². Niestety, łzy mogą być umotywowane także prózną chwałą. Wówczas oczywiście tracą wartość przed Bogiem⁹³. Łzy mogą wreszcie rodzić pychę i postawę potępiania tych, którzy nie mają tego daru. Wówczas człowiek kieruje przeciw sobie broń, którą otrzymał, by pokonać szatana⁹⁴.

Jan Klimak uważa praktykowanie skruchy (dobrego smutku) za rzecz ważniejszą niż dokonywanie cudów, zajmowanie się teologią czy nawet kontemplacja⁹⁵, i zachęca, by praktyka ta była obecna w życiu mnicha aż do osiągnięcia czystości serca⁹⁶. Jeśli chodzi o owoce, to taki smutek przynosi duszy przede wszystkim oczyszczenie z grzechów. W tym kontekście mnich synajski nazywa łzy źródłem, które wytryskuje po chrzcie świętym⁹⁷. Błogosławiony smutek przynosi także wolność od ziemskich i cielesnych przywiązań⁹⁸, uśmierza wady, np. gniew⁹⁹, uwalnia od złych myśli¹⁰⁰ oraz prowadzi do postępu w miłości Bożej¹⁰¹.

Jednak najważniejszym owocem dobrego smutku w ujęciu naszego pisarza wydaje się radość, której człowiek doświadcza już tu i teraz. Owszem, załączek tej nauki znajdujemy już u wcześniejszych pisarzy, jednak idea zostaje w pełni rozwinięta dopiero przez Klimaka, i właśnie ona stanowi jego najbardziej oryginalny wkład do teologii łez i skruchy. Istotny jest tu również fakt, że dla wyrażenia całej tej idei mnich synajski tworzy nowe terminy techniczne: χαροποιόν πένθος (smutek, który przynosi radość) oraz

⁹⁰ Por. tamże 7 *passim*, kol. 801C–817A. Autor uznaje łzy płynące z miłości za bardziej wartościowe od tych, które płyną z bojaźni: por. tamże 7, kol. 804B.

⁹¹ Por. tamże 7, kol. 805A; J. Chryssavgis, *Κατάλυσις: Compunction...*, art. cyt., s. 134.

⁹² Por. *Scala Paradisi* 7, PG 88, kol. 805C.

⁹³ Por. tamże 7, kol. 808ABC.

⁹⁴ Por. tamże 7, kol. 809BCD.

⁹⁵ Por. tamże 7, kol. 816D.

⁹⁶ Por. tamże 7, kol. 804BC.

⁹⁷ Por. tamże 7; 26, kol. 804AB; 805D–808A; 808B; 1088D.

⁹⁸ Por. tamże 7, kol. 801D; 808B; 813A.

⁹⁹ Por. tamże 8, kol. 828C; 833B.

¹⁰⁰ Por. tamże 26, kol. 1084D.

¹⁰¹ Por. tamże 7, kol. 808C.

χαρμολύπη (radosny smutek)¹⁰². W wielu miejscach pisarz podkreśla, że religijny smutek paradoksalnie zawiera w sobie radość i wesele¹⁰³; przynosi pociechę¹⁰⁴ i „duchowy uśmiech”¹⁰⁵; sprawia nieustanne święto¹⁰⁶; łączy bólu w sposób cudowny stają się łzami radości¹⁰⁷. Radość ta wypływa zapewne z przebaczenia otrzymanego od Boga¹⁰⁸, z wewnętrznego oczyszczenia i zbliżenia do Boga, a także z nadziei życia wiecznego¹⁰⁹.

Fenomen radosnego smutku zostaje wyjaśniony przez pisarza także obrazowo. Otóż ten, kto wylewa łzy skruchy, podobny jest do dziecka. Gdy jego ojciec jest przez pewien czas nieobecny, a potem znów wraca, dziecko jest jednocześnie przepelnione radością i smutkiem; radością, gdyż widzi tego, którego pragnie; smutkiem, ponieważ pamięta jeszcze, że przez tyle czasu było pozbawione swej radości¹¹⁰.

Można powiedzieć, że idea radosnego smutku, doświadczenia, które stanowi „harmonię smutku i radości”¹¹¹, dobitnie ukazuje, iż religijna skrucha chrześcijanina nie jest uczuciem „wyizolowanym”, nie oznacza zamykania się we własnym smutku, nie jest celem sama w sobie, lecz środkiem prowadzącym do pozytywnych wartości, które częstokroć pozwalają się odczuć natychmiast. A że żaden rodzaj smutku sam w sobie nie jest celem chrześcijanina, Jan Klimak potwierdza również mówiąc, iż Bóg nie stworzył nas do smutku, ale do radości¹¹².

¹⁰² Por. tamże 7, kol. 801C; 804B; J. Chryssavgis, *Χαρμολύπη: Joyful Sorrow in the Ladder of St. John Climacus*, „Κληρονομία”, R. 17, 1985, s. 137; 139.

¹⁰³ Por. *Scala Paradisi* 7, PG 88, kol. 812A.

¹⁰⁴ Por. tamże 7, kol. 808B; 813B.

¹⁰⁵ Por. tamże 7, kol. 809A.

¹⁰⁶ Por. tamże 7, kol. 808D.

¹⁰⁷ Por. tamże 7, kol. 813B.

¹⁰⁸ Por. L. d'Ayala Valva (oprac.), *Giovanni Climaco...*, dz. cyt., przypis 5, s. 195.

¹⁰⁹ Por. J. Chryssavgis, *Χαρμολύπη: Joyful Sorrow...*, art. cyt., s. 138.

¹¹⁰ Por. *Scala Paradisi* 7, PG 88, kol. 813C. Zob. też tamże 7, kol. 813B.

¹¹¹ J. Chryssavgis, *Χαρμολύπη: Joyful Sorrow...*, art. cyt., s. 138.

¹¹² Por. *Scala Paradisi* 7, PG 88, kol. 809C; J. Chryssavgis, *Χαρμολύπη: Joyful Sorrow...*, art. cyt., s. 137n.

Place of sorrow in Christian spirituality. Witnesses of the great monastic writers from Evagrius to John Climacus

Summary

This present study provides a brief analysis of the texts of the great monastic writers (Evagrius Ponticus, John Cassian, Gregory the Great and John Climacus) about the role, which sorrow plays in Christian spirituality. These writers – following St. Paul (2 Cor, 7, 10) – distinguish negative sorrow, “sorrow of the world” (λύπη κοσμική) and positive sorrow, „sorrow according to God” (λύπη κατὰ Θεόν).

Evagrius was the first monastic writer who classified sorrow as one of the main evil thoughts. It is mainly caused by unsatisfied desires and lusts, anger, inflicted harms or lost goods. Sorrow results in a lot of harmful effects: confusion of mind, difficulties in prayer, sloth, dryness of feelings, anger, irritability and – in the worst case – suicide. Desperation about one’s salvation due to committed sins is particularly harmful. In that case man does not experience true repentance, cuts himself off from returning to God, and often commits even greater sins.

Sorrow in positive sense expresses itself first of all in contrition for committed sins. Some writers include here also longing for God, spiritual perfection and life eternal; fear of punishment; or finally compassion for our neighbours. The so called „gift of tears” is strictly linked with the inner contrition, which makes prayer especially effective, brings purification from sins and defects, and may be an antidote for bad thoughts and hardening of heart. Paradoxically, John Climacus emphasizes that religious repentance includes joy. This monk of Sinai coins even a new technical term: χαρμολύπη (joyful sorrow). The monastic writers stress that tears cannot be sufficient in themselves. There is also a danger that motivation of tears will be vainglory, or tears will carry pride. Then they will lose their value.